

FAA instaluje podwójne drzwi do kabiny pilotów

30 lipca 2022

Federalna Administracja Lotnictwa (FAA – organ nadzoru lotniczego w USA) zaproponowała nowy przepis wymagający od przewoźników lotniczych wprowadzenia dodatkowego fizycznego zabezpieczenia kabiny pilotów.

FAA uważa – bo tak nakazał niejaki Pete Buttigieg, sprawujący funkcję sekretarza transportu – że należy wzmocnić i utrudnić dostęp do kokpitu, uzasadniając to zwiększoną liczbą przypadków „niesubordynacji” wśród pasażerów. Powiedział, że tworzenie takich przepisów jest „ważnym krokiem naprzód”. Nie powiedział, do czego tak dążą naprzód...

Jeśli chodzi o rzekomą przyczynę, to cytuje się zwiększoną ilość „agresywnych” zachowań pasażerów, z których zdecydowana większość – stwierdza to sama FAA – dotyczyła niesubordynacji w noszeniu absurdałnych maseczek.

W 2021 roku odnotowano 5981 takich przypadków i po zniesieniu wymaganych maseczek, liczba incydentów gwałtownie spadła. Pomimo tego, prace legislacyjne dalej trwały, bo powoływanie się na „incydenty” przy wprowadzaniu różnorakich przepisów, są jedynie medialnym kamuflażem. Cały ten pomysł będzie oczywiście kosztował pasażerów, którym producenci samolotów i przewoźnicy odpowiednio doliczą do biletów kolejną dodatkową opłatę, jakąś „opłatę bezpiecznego lotu”.

Propozycja, podpisana 27 lipca 2022 r. mówi o „podwójnej barierze do przedziału pilotów”, w którą będzie musiał być wyposażony „każdy nowy samolot wyprodukowany celem przewożenia pasażerów przez amerykańskie linie lotnicze”.

Być może jednak w tym podwójnym zabezpieczeniu jest jednak „podwójne dno”. Uczciwi lekarze i naukowcy wskazują bowiem, że

„szczepionki przeciwko COVID-19” wraz z kolejnymi dawkami zwiększają ryzyko chorób psychicznych i szaleńczych zachowań. To, plus planowane wznowienie restrykcji maseczkowo-testowych i rygoru szczepionkowego, może spowodować gwałtowny wzrost agresji wśród pasażerów. Wraz z dwoma boosterami trzeba instalować podwójne drzwi do kabiny, a jak będzie aplikowana szósta dawka „szczepionki”, może przyjdzie pora na potrójne drzwi. Decydenci dokładnie wiedzą co spowodowali i zabezpieczają się...

Z rozrzuwieniem można patrzeć na stare filmy pokazujące dobre czasy... Na przykład w filmie „The Crowded Skies” z 1960 roku pasażerowie okazują stewardesie swoje bilety dopiero po wygodnym ułożeniu się w samolocie. Przed wejściem nikt ich nie kontrolował, nie macał, nie kazał ściągać butów, nie prześwietlał, nawet „sprawdzanie” biletu odbywało się przez pobieżne rzucenie okiem, dopiero stewardessa odrywa z książeczki biletowej jedną z kartek. Albo inny film, gdzie pasażer biegnie w ostatniej chwili po płycie lotniska do samolotu, a tam stewardessa na jeszcze przystawionych schodkach wita spóźnialskiego. Ot, stare „nienormalne” czasy, o których należy zapomnieć, bo „idzie nowe”.

Źródło: Bibula.com